

## ZARYS DZIEJÓW LUDOZNAWSTWA ŁUŻYCKIEGO

### Uwagi wstępne

Celem niniejszego zarysu<sup>1</sup> jest dokonanie przeglądu najważniejszych osiągnięć ludoznawstwa łużyckiego w ujęciu historycznym. Autor podjął się powyższej pracy z myślą, aby ten krótki zarys dziejów ludoznawstwa łużyckiego zorientował czytelnika w dotychczasowym dorobku badaczy, zajmujących się kulturą ludu łużyckiego. Dorobek ten zaważył w korzystny sposób na procesie przetrwania narodu łużyckiego i jego słowiańskiej kultury.

Konieczność pomieszczenia się w bardzo niewielkich ramach objętościowych, brak możliwości dokładnego zapoznania się z etnograficznymi materiałami źródłowymi na samych Łużycach, a także w Czechosłowacji i w Niemczech oraz brak dostępu do większości powojennych wydawnictw ludoznawczych spowodowały, że opracowanie to opiera się zwłaszcza na dotychczas opublikowanych pracach tego zakresu, ograniczając się właściwie do omówienia głównych etapów rozwoju ludoznawstwa łużyckiego i zarejestrowania ważniejszych tylko pozycji. Natomiast nie zawiera analizy powyższych prac z punktu widzenia rozwijających się w ostatnim stuleciu kierunków w etnografii europejskiej.

Mimo to zarys wnosi pewne nowe dane w postaci nie uwzględnianych dotąd pozycji bibliograficznych oraz omówienia działalności ludoznawców łużyckich po roku 1945. Ponadto uwzględnia, w sposób raczej pobieżny, pominięty niejednokrotnie wkład łużycoznawców polskich, którzy wzbogacili wiedzę o Łużycach. Temat ten zasługuje na oddzielne i obszerniejsze opracowanie, tym więcej że w polskich zbiorach archiwalnych znajdują się materiały rękopiśmienne, świadczące o kontaktach uczonych łużyckich z nauką polską<sup>2</sup>.

Próbę szkicowego ujęcia zarysu dziejów ludoznawstwa łużyckiego podjęli dotąd właściwie tylko Józef Páta<sup>3</sup> i Paweł Nedo<sup>4</sup>. W pewnym stopniu

<sup>1</sup> Praca niniejsza była referowana na posiedzeniu naukowym Oddziału Wrocławskiego Polskiego Tow. Ludoznawczego w dniu 27 kwietnia 1955 r., poświęconym specjalnie ludoznawstwu łużyckiemu. Zapowiedzią jej był pobieżny artykuł pt. „Rozkwit ludoznawstwa na Łużycach” (Lud, t. 42).

<sup>2</sup> W poszukiwaniu materiałów archiwalnych do dziejów kontaktów naukowych łużycko-polskich autor niniejszego zarysu natrafił w Dziale Rękopisów Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu m. inn. na korespondencję Korli Arnošta Muki z Wojciechem Kętrzyńskim, ówczesnym dyrektorem Ossolineum we Lwowie. Korespondencja ta ukaże się w 44 tomie Ludu.

<sup>3</sup> Józef Páta, Krátky přehlad lužickoserbskeho narodnopisneho dějia, Wosebity wočišć z *Revue Slavia*, lětník X, zeš. 4, Praha 1932.

<sup>4</sup> Paweł Nedo, Přehlad stawiznow serbskeje ludowědy, *Lětopis Instituta za serbski ludospyt*, Rjad C., Číslo 1, Budyšin 1953, s. 3—27, streszczenie niemieckie s. 126—132, oraz Paul Nedo, *Geschichte und Grundlagen der sorbischen volkskundlichen Forschung, Völkerforschung, Deutsche Akademie der Wissenschaften*, Berlin 1954, Band 5, s. 101—106.

tematem tym zajmowali się także Adam Fischer<sup>5</sup>, Jakub Wjacławk<sup>6</sup> i Měrcin Šwjela<sup>7</sup>. Materiały do bibliografii ludoznawstwa łużyckiego zebrali głównie Jakub Wjacławk<sup>8</sup>, Pawoł Nedo<sup>9</sup> i Günther Jarosch<sup>10</sup>, który zestawił pozycje ostatniego dziesięciolecia. Z dostępnych nam wydawnictw bardzo cenne są ludoznawcze czasopisma łużyckie<sup>11</sup> i niemieckie<sup>12</sup>.

W Polsce ukazał się szereg większych lub mniejszych prac o Łużyczach oraz artykułów i krótkich notatek kronikarskich w licznych czasopismach. Można w nich znaleźć wiele interesującego ludoznawcę materiału<sup>13</sup>.

Łużycanie, albo Serbowie Łużyccy, są pozostałością dawnych połabskich Serbów zachodnich, a nie — jakby się wydawało — bałkańskich Serbów południowych. Przed wiekami zamieszkiwali wielkie obszary, przekraczające Łabę i Solawę, dzisiaj zaś niewielkie tereny nad górną i środkową Sprewą, czyli Górne Łużyce (dawne Milsko) ze stolicą w Budziszynie i Dolne Łużyce (właściwe Łużyce) ze stolicą w Chociebużu. Sami Łużycanie nazywają siebie Serbami, natomiast Niemcy nazywają ich nieściśle Wendami, określając tą nazwą wszystkich graniczących z nimi Słowian. Dzięki uzyskaniu bezpośredniej granicy nie tylko z Czechosłowacją, ale także z Polską (Dolny Śląsk), Łużyce przestały być wyspą słowiańską na terenie Niemiec.

Kilkunastowiekowy okres dziejów Łużyc<sup>14</sup> znamionują zacięte walki z agresją niemieckich feudałów. Podbój Łużyc (963) zmusił pierwszych Piastów do akcji, której wynikiem był pokój budziszynski i trzdziestoletni (1002—1032) okres rządów polskich na Łużyczach<sup>15</sup>. Odtąd rozpoczęła się systematyczna germanizacja ziem łużyckich, której nie osłabiło panowanie czeskie. Wzmogła się ona po bitwie pod Białą Górą. Łużyce bywały często biernym obiektem

<sup>5</sup> Adam Fischer, Rozwój łużyckich badań etnograficznych, Ruch Słowiański, 1931, Rok IV, s. 49—52 oraz tenże, Łużycanie, Etnografia słowiańska, Zeszyt drugi, Lwów 1932, s. 41—120.

<sup>6</sup> Jakub Wjacławk, Obecny stan etnografii górnołużyckiej, Ruch Słowiański, 1930, Rok III, s. 136—139.

<sup>7</sup> Měrcin Šwjela, Stan dolnołużyckiej etnografii, Ruch Słowiański, Rok III, s. 132—136.

<sup>8</sup> Jakub Wjacławk (Jacob Jatzwauk), Serbska bibliografija, Sorbische (Wendische) Bibliographie, 2. erweiterte und verbesserte Auflage, Berlin 1952, XX, 500 S.

<sup>9</sup> Pawoł Nedo, Dodawki do bibliografije serbskeje ludowědy, Lětopis Instituta za serbski ludospyt, Rjad C, Číslo 1, Budyšin 1953, s. 28—66.

<sup>10</sup> Günther Jarosch, Bibliographie zur sorbischen Volkskunde seit 1945, Deutsches Jahrbuch für Volkskunde, Erster Band, Heft 1/2, Jahrgang 1955, s. 376—403.

<sup>11</sup> Lětopis Instituta za serbski ludospyt, Rediguje Pawoł Nowotny, Rjad C, Číslo 1, Budyšin 1953, Domowina.

<sup>12</sup> Deutsches Jahrbuch für Volkskunde, Herausgegeben vom Institut für deutsche Volkskunde an der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin durch Dr. Wilhelm Fraenger, Erster Band, Heft 1/2, Jahrgang 1955, Akademie-Verlag Berlin.

<sup>13</sup> Większość tych pozycji posiada Biblioteka Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu.

<sup>14</sup> Autorem jedynego dotąd większego zarysu dziejów Łużyc, zresztą przestarzałego, jest historyk polski Wilhelm Bogusławski (Rys dziejów Serbo-Łużyckich, Petersburg 1861). Ponadto wymienić należy prace Józefa Widajewicza, Józefa Gołąbka, Krystyny Pieradzkiej i innych.

<sup>15</sup> Pamięć ich przechował do dziś lud łużycki w pieśni „Serbow dobyć”.

gier politycznych. Germanizacji uległy szlachta i mieszczaństwo. Tylko wieś pozostała łużycka. Lud wiejski zachował poczucie swej przynależności słowiańskiej i wytworzył własną kulturę ludową.

W dążeniu do ujednoczenia oblicza demograficznego Rzeszy i stłumienia żywiołu słowiańskiego Niemcy hamowały rozwój kultury łużyckiej, wzmagając germanizację poprzez szkołę, kościół, wojsko, administrację i politykę gospodarczą. Wynaradawiania Łużyczan dokonywano „mit Gründlichkeit und Pünktlichkeit“<sup>16</sup>. Hitlerizm postanowił zupełnie zniszczyć słowiańską kulturę Łużyc, określając Łużyczan jako „wendisch sprechende Deutschen“. Akcja władz hitlerowskich, żądających dostarczenia tzw. dokumentów aryjskich dla kilku pokoleń, przyczyniła się częściowo do przywrócenia zniemczonym Łużyczanom uświadomienia ich łużyckiego pochodzenia<sup>17</sup>. Łużycanie przetrwali okres największego terroru. Po roku 1945 uzyskali w Niemieckiej Republice Demokratycznej autonomię kulturalną i równouprawnienie z narodem niemieckim.

Języki łużyckie należą do grupy języków zachodnio-słowiańskich<sup>18</sup>. Górno-łużycki jest zbliżony do języka czeskiego, dolno-łużycki nawiązuje więcej do narzecz lechickich. Narzecz przejściowe, np. żarowskie, gubińskie i mużakowskie, wiązały się ściśle z zachodnio-polskimi<sup>19</sup>. Rozmieszczenie gwar łużyckich zgodne jest przeważnie ze zróżnicowaniem grup etnicznych. Także pod względem wyznaniowym Łużycanie nie są jednolici, dzieląc się na większość ewangelicką (4/5) i mniejszość katolicką (1/5), która najsilniej oparła się wynarodowieniu.

Trudno ustalić dokładną liczbę Łużyczan, gdyż niemieckie spisy urzędowe nie zgadzały się ze stanem faktycznym. Ostatni spis z 1933 roku podał tylko 57 tysięcy Łużyczan, podczas gdy prywatne obliczenia uczonych słowiańskich wykazały dla tego samego okresu — 111 tysięcy Łużyczan. Natomiast Związek Serbów Łużyckich „Domowina“ podał w roku 1946 liczbę około 500 tysięcy Łużyczan, biorąc za podstawę nie tylko język, ale i pochodzenie<sup>20</sup>.

### I. Pierwsi ludoznawcy

Najstarsze źródła średniowieczne przekazały bardzo nieliczne dane o ludzie łużyckim, przeważnie w formie wzmianek historycznych. Późniejsze źródła, zawierające już więcej szczegółów o życiu Łużyczan, opracowane są jednostronnie i użytkowane tendencyjnie; wymagają więc krytycznego omówienia. Sporo materiału, interesującego nie tylko historika, ale i etnografa, a zupełnie dotąd nie wykorzystanego znajduje się w różnych archiwach łużyckich i niemieckich. Należy poddać go systematycznym badaniom naukowym.

<sup>16</sup> Zob. Melania Parczewska, Z przeszłości i teraźniejszości Łużyc, Ateneum 1899, t. III, s. 465—483 i t. IV, s. 111—131.

<sup>17</sup> Zwrócił na to uwagę Łużyczanin Arnošt Černík w swej rozprawie doktorskiej pt. „Rozwój ludnościowy i stosunki gospodarcze na Łużycach 23 mapy“ 21 tablic statystycznych, 14 rysunków oraz spis miejscowości na Łużycach, Poznań 1948 (maszynopis).

<sup>18</sup> Zob. Witold Taszycki, Język łużycki i jego stosunek do sąsiednich języków słowiańskich, Problemy łużyckie, Poznań 1947, s. 33—40.

<sup>19</sup> Już nasz łużycoznawca Wilhelm Bogusławski domagał się unifikacji języków łużyckich na podstawie narzecz mużakowskiego.

<sup>20</sup> Zob. Arnošt Černík, op. cit.

Po reformacji nielicznym Łużyczanom udało się uzyskać dostęp do szkół i zdobyć wykształcenie. Przyczynili się oni później w pewnym sensie do rozwoju piśmiennictwa łużyckiego. Jednostki te — przeważnie duchowieństwo łużyckie oraz kilku uczonych niemieckich — zajęły się badaniem życia ludu łużyckiego. Celem ich usiłowań była walka z przesadami i naprawa stosunków społecznych. Prace te do pewnego stopnia posiadają dla nas znaczenie źródeł etnograficznych.

Właściwe zainteresowania ludoznawcze zapoczątkował wiek XVIII, okres Oświecenia. Pierwszym ludoznawcą łużyckim był M. Abraham Frencl (1656—1740). Większość jego prac zachowała się w rękopisach, przechowywanych w archiwum żyławskim. Około 1700 roku napisał najważniejszą swą pracę: „Historia populi et rituum Lusatae Superioris“. Frencl zawarł w niej opis życia ludności górno-łużyckiej, jej zwyczajów i obrzędów, zabaw i strojów. W r. 1754 wydano jeden rozdział pracy Frencla pt. „Von der alten und heutigen Wenden Heyraths-Hochzeit, und etlichen häuslichen Gebräuchen“. Najcenniejsze dane z dzieła Frencla wybrał i ogłosił w tłumaczeniu łużyckim A. Muka jako „Frenceliana“ (1892). Praca Frencla została ostatnio udostępniona dzięki fotokopii oryginału.

Badania Frencla zachęciły do podjęcia podobnych prac, głównie nad dziejami kościoła i mitologią Łużyc. Pierwsze dzieje kościoła opublikował Eckhard w r. 1739, a Tromler w r. 1767. Christian Knauthy wydał w roku 1754 krótką pracę, „Der alten Sorbenwenden Religionssätze und Lehren“, a w roku 1764 obszerniejszą — „Derer Oberlausitzer Sorbenwenden umständliche Kirchengeschichte“. O mitologii pisał Panach w r. 1797. Zarys zwyczajów i obyczajów Łużyczan dał Jan Hóřčanski w pracy „Von den Sitten und Gebräuchen der heutigen Wenden“ (1782/83). Niemiecki przyjaciel Łużyczan Karl Gottlob Anton ze Zgorzelca napisał „Erste Linien eines Versuches über der alten Slaven Ursprung, Sitten, Gebräuche, Meinungen und Kenntnisse“ (1783). Hóřčanski i Anton zainteresowali się łużycką pieśnią ludową. Hóřčanski ogłosił w 1782 roku kilka łużyckich pieśni ludowych, a po nim także Anton zamieścił w swej rozprawie około 20 dolno-łużyckich pieśni ludowych. Typowym przedstawicielem okresu Oświecenia był N. G. Leske; w książce „Reise durch Sachsen“ (1785) podał materiał ludoznawczy, głównie z okolic Mużakowa. Pszczelarstwem zajął się Hadam Šerach, wydając „Waldbienenzucht“ (1774). Ta praca charakteryzuje wysiłki postępowych Łużyczan w kierunku polepszenia gospodarki.

Podobne dążenia dostrzegamy także na Dolnych Łużycach, gdzie Johann Traugott Ohnefalsch Richter wydał już w r. 1738 „De mathesi Serorum: Destinata literaria et fragmenta Lusatica“. Pracę tę nazwano pierwszą apologią ludu łużyckiego<sup>21</sup>. Materiały dotyczące Dolnych Łużyc znalazły się przeważnie w pracach poświęconych w ogóle Łużycom lub też w ramach prac ogólnych, omawiających pewne zagadnienie<sup>22</sup>.

Pierwszym spośród Słowian, który zwiedził Łużyce i pisał o nich, był Polak Jan Potocki (1761—1815); wrażenia ze swej podróży po Łużycach ogłosił

<sup>21</sup> Zob. Ota Wićaz, Prěnja apologija serbskeho luda z lěta 1738, *Łužica* 1929, 44; 1930, 39.

<sup>22</sup> Pisze o tym szerzej Měrcin Šwjela, op. cit., s. 136.

w książce wydanej w Hamburgu w r. 1795 pt. „Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la rechercher des antiquités slaves ou vendes“, w której m. inn. przedstawił tryb życia i obyczaje Łużyczan<sup>23</sup>.

Początki ludoznawstwa łużyckiego związane są z ówczesnymi prądami umysłowymi w krajach zachodnio-europejskich i słowiańskich. Dominują zainteresowania historyczno-archeologiczne, filologiczne i kulturowo-historyczne, zainteresowania przeszłością Łużyc, ludem łużyckim, krajem i mową, stosunkami, strojem, zwyczajami i obyczajami, przy czym poświęca się uwagę także przysłowiom ludowym<sup>24</sup>.

## II. Okres Smoleńja

Podobnie jak u innych narodów znaczny rozwój ludoznawstwa łużyckiego rozpoczął się w pierwszej połowie XIX wieku w ścisłej łączności i zależności od ówczesnych prądów umysłowych.

Epoka romantyzmu zapoczątkowała zwrot do ludowości. Uczni i artyści, opierając się na kulturze ludu, tworzyli dzieło odrodzenia narodowego. Główne zainteresowanie skupiło się na pieśni ludowej. Już w końcu 18 wieku uczeni łużyccy i niemieccy, badający życie ludu łużyckiego, zbierali także łużyckie pieśni ludowe (Hórčanski i Anton). Zainteresowania te odżyły w początkach 19 wieku.

Na Łużycze przybywali młodzi uczeni słowiańscy, za przykładem Potockiego także Polacy. Michał Bobrowski kontaktował się z Andrzejem Lubjenskim, zajmującym się także pracą ludoznawczą; po powrocie do Polski Bobrowski ogłosił „Wyjątek z dziennika podróży po Wyższej Luzacji, w roku 1822 odprawionej“<sup>25</sup>. W r. 1825 poznał Łużycze gruntownie Andrzej Kucharski, zbierając pieśni ludowe<sup>26</sup>.

Wśród studentów łużyckich, studiujących po raz pierwszy w większych grupach na uniwersytetach w Lipsku, Pradze i Wrocławiu, powstał ruch młodołużycki, który także interesował się kulturą ludu łużyckiego. Najliczniejszej grupie lipskiej przewodził Handrij Zejler, pierwszy poeta łużycki, tworzący nową poezję na podstawie tradycji ludowej. Grupy praskiej nadawał kierunek Jan Pětř Jordan, przyszły działacz rewolucyjny, grupie wrocławskiej zaś Jan Arnošt Smolef, przywódca narodu łużyckiego.

Na młodych Łużyczan wywarły wpływ humanistyczne idee Herdera, hasła romantyzmu, dzieła braci Grimmów i prace niektórych ludoznawców słowiańskich. Bracia Grimmowie zwracali uwagę nie tylko na konieczność stałego i dokładnego zbierania pieśni ludowych, ale także bajek, podań, zwyczajów, obyczajów itd., a więc zalecali studiowanie całokształtu życia ludu. Ponadto studenci łużyccy zetknęli się z przedstawicielami ruchów wolnościowych sąsiednich narodów słowiańskich i ruchów politycznych mieszczaństwa niemieckiego.

W tym samym czasie rozwijał się na Łużycach rewolucyjny ruch chłopski. Stanowisko, jakie wobec niego zajęła młoda inteligencja łużycka, rzuca światło

<sup>23</sup> Zob. Józef Gołabek, *Literatura serbsko-łużycka*, Katowice 1938, s. 69.

<sup>24</sup> Zob. J. Páta, op. cit., s. 4.

<sup>25</sup> W *Dzienniku Wileńskim* w r. 1824.

<sup>26</sup> Wydał je później uczonej czeski F. L. Čelakovský.

na jej poglądy polityczne<sup>27</sup>. Wśród ludoznawców nieliczną grupkę rewolucyjnych demokratów tworzyli: Jordan, Wjela i Mućink, podczas gdy pozostali, na czele ze Smolerjem, byli liberalnymi demokratami. Stanowiska ich skryształizują się w rewolucyjnych latach Wiosny Ludów (1848/49). Wszyscy jednak oni widzieli w ludoznawczej pracy zbierackiej i badawczej istotną część wspólnego zadania świątłych Łużyczan.

Ludoznawcy łużyccy wyszli przeważnie z warstwy chłopskiej i znali ciężkie położenie wsi łużyckiej. Potrafili więc ustosunkować się realnie wobec ludu, jego potrzeb i wytworów kultury. Dążeniem ich przyswiecał zamysł polepszenia warunków życia społecznego i kulturalnego Łużyczan. Zachowali ścisłą łączność z prostym ludem. Uchroniło ich to od bezużytecznej fantazji i nierealnego marzycielstwa oraz zachowało przed szkodliwymi dążnościami romantyków niemieckich<sup>28</sup>.

Młoda inteligencja łużycka zaczęła zajmować się folklorem. Zbierano pieśni, opowiadania ludowe, baśnie, bajki i legendy, według programu nakreślonego przez uczonych zachodnio-europejskich, w Niemczech głównie przez braci Grimmów. W nowych czasopismach łużyckich ukazywały się zagadnienia językoznawcze i materiały ludoznawcze. Głównymi zbieraczami byli Jakub Buk, Michał Róla, Handrij Dučman, Jan B. Šořta, Korla Awgust Jenč, Handrij Zejler, Hendrich Awgust Krygar, Jan Pěř Jordan i inni<sup>29</sup>.

Głową tego ruchu był Jan Arnořt Smoleř (1816—1884). Juź jako piętnastoletni uczeń gimnazjum budziszyńskiego założył w r. 1832 towarzystwo (jego działalność wznowił później Korla Awgust Mosak-Kłosopólski) pod nazwą „Societas Slavica Budissina“, którego celem było zbieranie pieśni ludowych, baśni, podań i przysłów oraz doskonalenie się w mowie ojczystej. W roku 1836 zaczął studia we Wrocławiu, który nazwał później „stolicą języków i literatur słowiańskich.“ Łużyczanami zaopiekowali się profesorowie-słowianofile, Polak Wojciech Cybulski oraz głównie Czesi — Jan Evangelista Purkyně i František Ladislav Čelakovský. Purkyně ułatwiał im życie się z innymi Słowianami, urządzając w swoim domu cotygodniowe spotkania tzw. biesiady<sup>30</sup>. Ponadto udostępnił im swoją bibliotekę, a opiekujący się nią Smoleř korzystał ze szczególnej okazji do zapoznania się z literaturą obcą, głównie słowiańską. We Wrocławiu otrzymał Smoleř podstawy naukowe swojej przyszłej działalności ludoznawczej, kulturalnej, publicystycznej i politycznej. W czasie swych studiów wrocławskich stykał się z polskimi chłopami z wsi okolicznych<sup>31</sup>. Nie zaniedbywał również zbierania na Łużycach folkloru, a zwłaszcza pieśni ludowych.

Atmosfera wrocławska wytworzyła swego rodzaju nastroje filomackie. Od roku 1836 istniało tu Towarzystwo Literacko-Słowiańskie. W roku 1838 założył Smoleř we Wrocławiu „Towarzystwo za łużické stawizny a řeč“ (człon-

<sup>27</sup> Zob. P. Nedo, Přehlad stawiznow, s. 14.

<sup>28</sup> Zob. P. Nedo, op. cit., s. 13.

<sup>29</sup> Zob. J. Páta, op. cit., s. 5.

<sup>30</sup> Beseda — po czesku rozmowa, a w dalszym znaczeniu klub.

<sup>31</sup> Zob. Dzdisław Stieber, Stosunki etniczne Śląska i Łużyc, Zaranie Śląskie, 1945, s. 15—19.

kami towarzystwa byli zarówno studenci łużyccy, jak i niemieccy) i już na pierwszym zebraniu wygłosił referat o łużyckiej pieśni ludowej. Świadectwem tych zainteresowań jest także jego korespondencja z tego okresu<sup>32</sup>.

W r. 1841 ogłosił Smoleń pierwszy, a w r. 1843 — drugi tom swego wielkiego dzieła o pieśniach ludowych górnych i dolnych Serbów Łużyckich: „Pjesnički hornych a delnych Łužiskich Serbow. Ludu z erta napisane a z jich narodnymi hłosami, Njemskim pšeloženjom njedže potrebnymi wuloženjami a z wopisanjom Serbow naložkow a wašnja a z pšidawkom z jich basničkow, bamžičkow a pšisłowow“.

Zbiór ten jest fundamentalnym dziełem ludoznawstwa łużyckiego. Wydany bardzo starannie, zawiera ponad 500 pieśni łużyckich, w tym 331 górno-łużyckich i 200 dolno-łużyckich wraz z melodiami i tłumaczeniami niemieckimi oraz podaniem miejscowości zapisania danej pieśni, a ponadto pierwszy zbiór bajek łużyckich i podań, zbiór przysłów, opis zwyczajów i obyczajów, strojów ludowych oraz statystykę Łużyc wraz z mapą etnograficzną.

Jako współautor podany jest sekretarz Górno-łużyckiego Towarzystwa Umiejętności w Zgorzelcu, Leopold Haupt. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Smoleń musiał sam wykonać całą pracę. Korzystał on z różnych istniejących już zbiorów. Sam jednak w czasie swych wędrówek po Łużycach zebrał 474 pieśni. Haupt nie znał języka łużyckiego i wykonał tylko metryczne ujęcie niemieckiego tłumaczenia pieśni, dokonanego także przez Smoleńja. Natomiast zasługą towarzystwa zgorzeleckiego jest wykazanie pewnej inicjatywy i udzielenie poparcia przy zbieraniu łużyckich pieśni ludowych<sup>33</sup>.

Zbiór pieśni ludowych Smoleńja wywołał na Łużycach i za granicą bardzo głośne echo. Przypominał on światu naukowemu o istnieniu narodu słowiańskiego, który w ciągu wieków swej bezimienności nie tylko zachował swoją kulturę, lecz wzogacił ją w najcięższych warunkach, wykazując tym samym ogromną żywotność ludu łużyckiego.

<sup>32</sup> O okresie wrocławskim Smoleńja i jego kontaktach z Purkyniem pisał Józef Páta w szkicu „Jan Ev. Purkyně a Lužičtí Srbové“, zamieszczonym w pracy zbiorowej „Jan Ev. Purkyně 1787—1937“ (Sborník statí k 150. výročí narozenin českého učence. V Praze 1937, s. 260—285). W ogłoszonych tam listach Smoleńja do Purkyniego z lat 1839—41 Smoleń prosi kilkakrotnie o przysłanie zbiorów słowiańskich pieśni ludowych, a szczególnie polskich, których nigdzie nie może dostać, chcąc porównać z nimi zebrane przez siebie pieśni łużyckie; ponadto prosi o przysłanie słowników: polskiego i czeskiego, aby mógł wszystko dobrze zrozumieć. W liście z 16. 6. 1841, pisany z Zgorzelca, Smoleń wymienia liczbę Łużyczan: 130 000 na Górnych Łużycach i 115 000 na Dolnych Łużycach (s. 273). W ogłoszonej tu także korespondencji J. P. Jordana z Purkyniem z lat 1841—1843, Jordan prosi m. i. o przysłanie publikacji polskich i rosyjskich, które otrzymał wraz z materiałami kaszubskimi. W liście z 7. 12. 1842 z Lipska prosi Purkyniego o specjalne przyjęcie jakiegoś „paryskiego Polaka“, który jedzie do Berlina i będzie we Wrocławiu.

<sup>33</sup> Interesujące kulisy tej sprawy wyjaśnił obszernie P. Nedo, op. cit., s. 15—16 oraz w recenzji ze zbioru Smoleńja w *Deutsches Jahrbuch für Volkskunde*, 1955, s. 462—463, gdzie są dalsze szczegóły. Także Melania Parczewska, op. cit., pisze, że Haupt napisał tylko przedmowę niemiecką, gdyż ani słowa nie rozumiał po łużycku, a przetłumaczone przez Smoleńja pieśni ujął tylko w formę poezji. „Cała zasługa — stwierdza autorka — należy się Smoleńjowi“. Szczegół ten jest szczególnie wiarygodny, gdyż rodzeństwo Parczewscy znali osobiście Smoleńja.

Najwymowniej scharakteryzował to Páta: „Swoimi pieśniami ludowymi on, syn najmniejszego narodu słowiańskiego, przewyższył wówczas wszystkich innych Słowian“, i stwierdził dalej, że rozdział o życiu Łużyczan, dawnych zwyczajach i obyczajach w 2 tomie zbioru Smolerja jest najlepszym łużyckim przyczynkiem ludoznawczym tej epoki i najlepszym przykładem łużyckiej pracy ludoznawczej, jaki Smolef ofiarował współczesnym, znajdując licznych naśladowców<sup>34</sup>.

Ostatnio Nedo stwierdził, że zbiór Smolerja wywołał był na Łużycach i za granicą sensację, zdobył wysokie uznanie fachowców, wśród nich także braci Grimmów<sup>35</sup>.

W roku 1955 Adam Glapa znalazł w niewydanych rękopisach Oskara Kolberga<sup>36</sup> niewielki materiał dotyczący Łużyc, a m. i. zanotowany tytuł dolno-łużyckiego tomu zbioru pieśni Smolerja i przedmowę tego dzieła w języku łużyckim i tłumaczeniu polskim, w innym zaś miejscu cały (łużycki i niemiecki) tytuł części pierwszej. Zestawiając powyższe notatki z wiadomością z 1856 roku, według której Kolberg miał badać muzykę litewską na wzór dzieła Smolerja i po porównaniu pracy Smolerja z pierwszą monografią Kolberga, Glapa wysnuł kilka wniosków:

- 1) dzieło Smolerja było dla Kolberga wzorem przy pisaniu jego prac,
- 2) Kolberg nie zajmował się na większą skalę Łużycami ze względu na rozmiar i wartość dzieła Smolerja,
- 3) Łużyczanin Jan Arnošt Smolef oddziałł swą pracą na Oskara Kolberga, a przez niego na całe ludoznawstwo europejskie 19 wieku.

Naszym zdaniem wnioski Adama Glapy znajdują do pewnego stopnia potwierdzenie w przytoczonych wyżej ocenach najwybitniejszych ludoznawców. Wnioski te podnoszą wartość epokowego dzieła Smolerja<sup>37</sup>.

Spowodowało ono rozległą działalność na Łużycach, w której uczestniczyli ludoznawcy łużyccy i niemieccy. Wśród zbieraczy znaleźli się przywódcy łużyccy: Handrij Zejler, Michał Hórník i Korla Arnošt Muka, który swą pracę naukową rozpoczął od zbierania materiału ludoznawczego. W tym czasie Jakub Kućank wydał obszerną statystykę Łużyc „Serbske Horne Łužicy“ (1848), zaś Hendrich Jordan pierwszy zbiór bajek (1876).

Obszerne publikacje niemieckie i bogate zbiory podań zawierają także wiele materiału z łużyckiej kultury ludowej (J. L. Haupt, H. G. Gräve, E. Willkomm i K. Haupt).

Łużyce zwiędziło w tym czasie kilku Polaków, publikując po powrocie artykuły w czasopismach polskich. Roman Zmorski przebywał dłużej na Łużycach, a w roku 1849 zredagował w Budziszynie 12 numerów pisma polskiego *Stadło*, wydawanego przez Smolerja.

Na uwagę zasługuje tu także regularne (od 1845) organizowanie w Budziszynie koncertów łużyckiej muzyki ludowej. Zajął się tym kompozytor Korla Awgust Kocor, odkrywając bogactwo melodii łużyckich.

<sup>34</sup> Zob. J. Páta, op. cit., s. 5.

<sup>35</sup> Zob. P. Nedo, w cytowanej wyżej recenzji.

<sup>36</sup> Zob. Adam Glapa, Wpływ Łużyczanina Jana Arnošta Smolerja na Oskara Kolberga, *Lud*, t. 2.

<sup>37</sup> Z Łużycami mógł zapoznać Kolberga wcześniej jego pierwszy nauczyciel muzyki, którym był właśnie Łużyczanin Franciszek Vetter.



Sam Smoleń nie miał już czasu na zbieranie materiałów. W roku 1847 założył w Budziszynie łużyckie towarzystwo naukowe „Maćica Serbska“, które stało się ośrodkiem ruchu narodowego na całych Łużycach, budząc świadomość narodowościową ludu łużyckiego i pracując nad podniesieniem oświaty. Od roku 1848 zaczął Smoleń wydawać łużyckie czasopismo naukowe *Časopis Maćicy Serbskeje*, w którym przez 90 lat wydrukowano wiele prac i materiałów etnograficznych. Smoleń nie przyjął w roku 1862 propozycji warszawskiej Szkoły Głównej, powołującej go do grona swych wykładowców. Postanowił pozostać na Łużycach i czuwać nad dziełem odrodzenia narodu łużyckiego. Przedsięwziął szereg podróży do innych krajów słowiańskich, w których pozostał wierny swym zainteresowaniom ludoznawczym.

Jego zasługi bodaj najtrafniej ocenił Józef Páta: „Jan Arnošt Smoleń, wulki budźiciel a wodźer serbskeho ludu, kiž je hišće w prawem času přišoł, zo by Serbstwo zakhował“<sup>38</sup>.

W roku 1874 etnograf niemiecki Richard Andree wydał książkę „Wendische Wanderstudien“. Ze względu na zawarte w niej tendencje antyłużyckie i antysłowiańskie, przepełnione szowinizmem pruskim, książka ta zmusiła ludoznawców łużyckich do podjęcia rzeczowej i krytycznej pracy.

Okres Smolerja w ludoznawstwie łużyckim sięga mniej więcej aż do jego śmierci (1884). Oznacza on znaczny postęp prac ludoznawczych na Łużycach. Możemy go porównać z okresem Erbena w sąsiednich Czechach. Jednakże praca ludoznawcza ograniczała się przeważnie do bezplanowej akcji zbierackiej i faworyzowania materiału językowego. Brakło natomiast zainteresowania kulturą materialną. Za mało także zwracano uwagi na krytyczne stanowisko porównawcze<sup>39</sup>.

### III. Okres Muki

Trzeci okres rozwoju ludoznawstwa łużyckiego, sięgający do pierwszej wojny światowej, charakteryzuje pewien zwrot w kierunku wzrostu zainteresowań ludową kulturą materialną, organizowanie wystaw etnograficznych oraz zakładanie towarzystw i czasopism etnograficznych. Główną rolę w tym okresie odegrał najwybitniejszy z uczonych łużyckich Korla Arnošt Muka (1854—1932).

Znaczny wpływ na ludoznawców łużyckich wywarło ludoznawstwo krajów słowiańskich, przede wszystkim Rosji. Tu praca ludoznawcza rozwinęła się w związku z powstaniem „Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego“ (1845), jego oddziału etnograficznego i licznych placówek terenowych oraz czasopisma etnograficznego. Towarzystwo organizowało ekspedycje naukowe. Przy pomocy licznych współpracowników, głównie spośród zesłańców politycznych, zgromadziło dużo materiału, zwłaszcza z zakresu ludowej kultury materialnej, stwarzając warunki do tworzenia muzeów etnograficznych<sup>40</sup>.

W r. 1867 zorganizowano w Moskwie wszechrosyjską wystawę etnograficzną, a następnie Kongres Wszechsłowiański. Delegacja łużycka (J. A. Smoleń i H. Dučman) wespół z delegacją czeską zwiedziła wystawę oraz uczestni-

<sup>38</sup> Zob. J. Páta, op. cit., s. 5.

<sup>39</sup> Zob. jak wyżej.

<sup>40</sup> Więcej o tym pisze P. Nedo, op. cit., s. 17—19.

czyła w kongresie. Wystawa ta wywarła pewien wpływ na pracę ludoznawczą innych krajów słowiańskich. Wpływy te dotarły na Łużycę za pośrednictwem ludoznawców czeskich.

Cechą charakterystyczną w tym okresie są zainteresowania kulturą materialną. Na krajowej wystawie jubileuszowej w Pradze w r. 1891 została po raz pierwszy wystawiona „czeska chałupa“, przedstawiająca dom chłopski z zachowaniem elementów zdobniczych ludowego budownictwa mieszkalnego w Czechach. Główną część wielkiej wystawy ludoznawczej w Pradze w r. 1895 zajęła wieś czeska<sup>41</sup>.

Wystawa praska wzbudziła wielkie zainteresowanie i stała się bezpośrednią przyczyną zorganizowania saskiej wystawy krajowej w Dreźnie w 1896 roku. Pod kierownictwem Muki opracowano jeden z działów wystawy, ilustrujący kulturę wsi łużyckiej. Do zorganizowania pawilonu łużyckiego przyczynił się w znacznym stopniu uczony polski Alfons Parczewski<sup>42</sup>. Wystawa łużycka w Dreźnie wpłynęła bardzo na ożywienie badań ludoznawczych na obszarze Łużyc i skierowanie zainteresowań również w kierunku kultury materialnej<sup>43</sup>. W tym samym roku założono w Dreźnie towarzystwo ludoznawcze (*Sächsischer Verein für Volkskunde*).

W r. 1895 zaproponował Muka założenie oddziału etnograficznego przy zarządzie „Maćicy Serbskeje“, a na głównym jej zgromadzeniu w r. 1898 nakreślił program oddziału etnograficznego<sup>44</sup>. Oprócz pracy zbierackiej za najważniejsze zadania uważał zachowanie ginących już obyczajów, sposobu życia, strojów itd. Stanowisko Muki przeciwstawiało się wzrastającemu imperiaлизmowi niemieckiemu i akcji tłumienia żywiołu słowiańskiego.

Materiały wystawy drezdeńskiej stworzyły zaczątek Muzeum Łużyckiego, które powstało w Budziszynie w 1900 r. w nowym Domu Łużyckim<sup>45</sup>. Przykład Muzeum Łużyckiego podziałał i na inne placówki muzealne na Łużycach, które zaczęły zbierać materiały z łużyckiej kultury ludowej<sup>46</sup>. Zbiory łużyckie posiadają muzea w Pradze, Berlinie i Norymberdze.

Mimo wielostronnej pracy organizacyjnej Muka zbierał często materiał ludoznawczy i ogłaszał go w *Časopisie Maćicy Serbskeje*. Rozwinął on szeroką działalność naukową. Znalazł się w niej także szereg prac z dziedziny etnografii.

W latach 1884—86 wyszła jego „Serbska statistika“, w której przedstawił sytuację ludnościową każdej wsi łużyckiej, ilustrując ją mapą<sup>47</sup>. W latach

<sup>41</sup> Zob. J. Páta, op. cit., s. 7.

<sup>42</sup> Zob. Witold Kochański, Bratni szczep Łużyczan, Warszawa 1946, s. 102.

<sup>43</sup> Zob. A. Fischer, Łużycanie, s. 51.

<sup>44</sup> Zob. E. Muka, Program narodopisnego wotrjada Maćicy Serbskeje, *Časopis Maćicy Serbskeje*, 1900, s. 61—65.

<sup>45</sup> Projekt utworzenia muzeum zgłosił Muka już w r. 1881. Dyrektorami tego muzeum byli kolejno — Jakub Sewcik, Michał Wjerab, Paweł Nedo, i Jan Meškank. Większość eksponatów przechowano w muzeum miejskim w Budziszynie.

<sup>46</sup> Było to muzeum miejskie w Budziszynie oraz muzea w Wojrowicach, Chociebużu, Wietoszowie i Lubniewie. Zob. Ota Wićaz, Serbstwo w muzejach, *Łužica* 1926/27.

<sup>47</sup> W referacie wygłoszonym w sekcji etnograficznej III Zjazdu Historyków Polskich Alfons Parczewski, podając wskazówki dla ułatwienia badań kresów

1904/05 wydał monografię o najdalej na zachód wysuniętym odgałęzieniu Słowian połabskich („Szczątki języka połabskiego Wendów lüneburskich“), a w r. 1918 „Bausteine zur Heimatkunde des Kreises Luckau.“ Omawia w niej nazwy polne. Zdaniem M. Śwjeli: „Nie należy nie doceniać znaczenia tych nazw polnych, można bowiem w nich znaleźć wskazówki do od dawna zapomnianych odnośnień się ludu do otaczającej go okolicy“<sup>48</sup>.

Wielkie znaczenie posiadają także prace językoznawcze Muki, z których najwartościowszą jest trzypiętomowy „Słownik dolnoserbskeje rěcy a jeje narěcow“ (1911—1928). Spośród artykułów Muki należy wymienić jego uwagi „Wo ważności fotografowania za serbski narodopis“<sup>49</sup>.

Obok pracy naukowej Muka, podobnie jak Smoleń, odbywał podróże po krajach słowiańskich i prowadził szeroką korespondencję z uczonymi słowiańskimi<sup>50</sup>.

Jednym z licznych współpracowników Muki był Jan Radyserb-Wjela, który zbierał przysłowia łużyckie. Muka uporządkował jego zbiór liczący ponad 9000 pozycji i wydał w r. 1902 pt. „Přisłowa a přisłowne hrónčka a wusłowa hornjołužiskich Serbow“. Inni, jak Bogumił Śwjela i Hajno Jordan, dostarczyli materiału z Dolnych Łużyc, a Matej Handrik-Slepjanski z okolic Slepá.

Duży wkład do dzieła ludoznawstwa łużyckiego wnieśli — czeski uczone i publicysta Adolf Černý oraz muzyk i malarz, także Czech, Ludvík Kuba.

Począwszy od 1884 roku przyjeżdżał Černý na Łużyce w celu zbierania materiału ludoznawczego. Wydał trzy zbiory pieśni ludowych z melodiami i monografie — „Wobydlenje lužiskich Serbow“ (1889), „Mythiske bytosće lužiskich Serbow“ (1898), „Z mojeho zapisnika“ (1888) i „Svatba u lužických Srbů“. Černý był nie tylko zbieraczem. Dał naukowe opracowania zebranego przez siebie materiału i jego ocenę, porównując go z wynikami badań innych uczonych słowiańskich. W latach 1891/92 ogłosił bardzo ważną pracę „Prašenja a wabjenja“, zawierającą wskazania metodyczne dla badaczy kultury ludowej. W tym samym czasie (1892) opublikował bibliografię dotychczasowego łużyckiego piśmiennictwa ludoznawczego „Rozhlad po serbskej folkloristice“. Wreszcie w książce „Lužice a lužičti Srbove“ (1911) dał pierwszy zarys całej etnografii Łużyc<sup>51</sup>.

obszaru etnograficznego polskiego, stwierdza, że „pod względem przyswojenia sobie metody poszukiwań i obrobienia zebranego materiału, należy każdemu zapoznać się z wzorowym opracowaniem stosunków serbsko-łużyckich przez dra Ernesta Mukę („Statistika Lužiskich Serbow“).” Zob. Lud, 1901, r. 7, s. 89.

<sup>48</sup> Zob. M. Śwjela, op. cit., s. 134.

<sup>49</sup> *Lužica*, XXIV, 1905, s. 45 i nast.

<sup>50</sup> We wstępie do świeżo wydanej pracy rosyjskiej o Łużycach M. I. Sjemiriaga, Łużyczanie, Moskwa 1955, podał przegląd rosyjsko-łużyckich kontaktów ludoznawczych, począwszy od I. I. Sriezniewskiego; zacieśniły się one w związku z działalnością Muki i rozpoczęciem wydawania w Rosji jego „Słownika”. Sjemiriaga wspomina także o ciekawych materiałach do tego tematu, przechowywanych w archiwum Akademii Nauk ZSRR. Można przypuszczać, że w listach Muki do uczonych rosyjskich oraz w innych nie opublikowanych dotąd materiałach znalazłoby się dużo danych oświetlających poszczególne zagadnienia z dziejów ludoznawstwa łużyckiego. Zob. także wyżej przyp. 2.

<sup>51</sup> Zob. A. Fischer, op. cit., s. 51.

Ludwik Kuba, podobnie jak Černy, przebywał od r. 1886 dość często na Łużyczach, interesując się przede wszystkim pieśnią ludową i strojami łużyckimi. W wyniku tych badań ogłosił zbiór tekstów i melodii (1887), następnie „Narodne hudžbne wuměštvo Łužiskich Serbow“, pracę o instrumentach muzycznych, jeden tom pieśni łużyckich w swym 15-tomowym zbiorze pieśni słowiańskich „Slovanstvo ve svých zpěvech“ i zawierającą dużo materiału ludoznawczego książkę „Čtení o Lužici“ (1925), do której dołączył reprodukcje 60 swoich obrazów, głównie strojów łużyckich.

Uczeni niemieccy zajmowali się głównie Dolnymi Łużycami. Evald Müller wydał w r. 1893 „Das Wendentum in der Niederlausitz“, a przyjaciel Łużyczan Willibald von Schulenburg — „Wendisches Volkstum in Sage, Brauch und Sitte“ (1882), „Wendische Volkssagen und Gebräuche aus dem Spreewald“ (1880), a także szereg innych prac znajdujących się w czasopismach łużyckich i niemieckich, wśród nich monografie budownictwa łużyckiego w Błótach (1886), pasterstwa (1904), ziół leczniczych (1896) i liczne przyczynki o rybołówstwie<sup>52</sup>.

Nie można pominąć zainteresowań Polaków kulturą Łużyczan i ich bezpośrednich kontaktów z Łużycami w tym okresie. Historyk Słowiańszczyzny zachodniej Wilhelm Bogusławski jest autorem pierwszej i dotąd właściwie jedynej historii Łużyc („Rys dziejów Serbo-Łużyckich“, Petersburg 1861 i wspólnie z M. Hórnikiem „Historija serbskeho naroda“ (1884); znaczną pomocą pieniężną uratował „Maćicę Serbską“ przed likwidacją. Rodzeństwo Alfons i Melania Parczewscy utrzymywali z Łużycami bardzo bliskie kontakty. W ich pracach i artykułach o Łużyczach znajdujemy sporo materiału także do dziejów ludoznawstwa łużyckiego. Poza tym Parczewski był inicjatorem stworzenia oddziału „Maćicy Serbskeje“ dla Dolnych Łużyc oraz „Towarstwa Pomocy za studentów Serbow“ (1880). W jednej ze swoich podróży po Łużyczach (1880) badał wraz z Muką granice etniczne Łużyc. Wydał wreszcie kalendarze dolno-łużyckie „Pratyja“.

Spośród innych polskich przyjaciół Łużyc w tym okresie na większą uwagę zasługują — Bronisław Grabowski (recenzent prac etnograficznych Černego i tłumacz jego „Istot mitycznych“), Józef Ignacy Kraszewski i etnograf Jan Karłowicz, który dawał wyraz swoim sympatiom łużyckim na łamach „Wisły“.

Powstałe we Lwowie w r. 1895 Towarzystwo Ludoznawcze, redagujące czasopismo Lud, utrzymywało kontakt z „Maćicą Serbską“ w Budziszynie, przysyłając swe wydawnictwa i zamieszczając recenzje wydawnictw łużyckich<sup>53</sup>.

Oceniając pracę ludoznawczą okresu Muki trzeba stwierdzić, że praca ta ograniczała się nadal do zbierania materiału, z wyjątkiem działalności nauko-

<sup>52</sup> P. Nedo, op. cit., s. 22, postuluje zebranie wszystkich publikacji Schulenburga i udostępnienie ludoznawcom łużyckim w oddzielnym wydawnictwie. Podobne postulaty wysuwa Nedo wobec trudno dostępnych prac innych ludoznawców.

<sup>53</sup> Lud r. 7, s. 111, zamieścił ciekawą notatkę, świadczącą o kontaktach etnografów polskich z Łużycami. Na posiedzeniu naukowym oddziału Towarzystwa Ludoznawczego w Chrzanowie, dnia 10. 11. 1900, prezes oddziału prof. Br. Gustawicz wygłosił referat pt. „O Serbach dolno-łużyckich. Wrażenia z podróży etnograficznej“.

wej Muki, Černego i Kuby. Obok folkloru uwzględnia się w większym stopniu wytwory kultury materialnej aniżeli w okresie poprzednim.

#### IV. Okres międzywojenny

Pierwsza wojna światowa przerwała pracę ludoznawczą. Akcję gromadzenia zbiorów i realizację wydawnictw utrudniały ciężkie warunki materialne i ucisk polityczny ludności łużyckiej.

Zainteresowania ludoznawcze nie słabną. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu łużycki ruch niepodległościowy, a próba postawienia sprawy łużyckiej na konferencji wersalskiej w 1919 roku wywołała wśród Słowian wzrost zainteresowań narodem łużyckim.

Pojawiły się nowe wydawnictwa o słowiańskiej kulturze Łużyc. Rozpoczęła się ostra kampania wśród Słowian i Niemców. Nauka państw słowiańskich zainteresowała się Łużycami<sup>54</sup>.

W takiej atmosferze i po przezwycięzeniu trudności powojennych wznowiono łużycką pracę ludoznawczą. Żył jeszcze i działał Muka. Główną jednak inicjatywę w pracy ludoznawczej przejął Ota Wićaz. Sam był historykiem literatury. Gromadził jednak materiały ze wszystkich prawie dziedzin kultury ludowej. W redagowanej przez siebie *Łužicy* zamieścił dużą ilość artykułów ludoznawczych. Większe samodzielne studium poświęcił poezji ludowej. Zajął się także przygotowaniem nowego wydania prac Schulenburga i szeregu monografii łużyckich działaczy narodowych z dokładnym uwzględnieniem ich pracy ludoznawczej.

Spośród starszej generacji Bjarnat Krawc ogłosił kilka cennych monografii o łużyckich pieśniach ludowych, pisanych w oparciu o metodę historyczną i porównawczą, a wspólnie z Měranką Lešawic pierwszy zbiór łużyckich tańców ludowych „Wjerć mje pola herca“ (1930). Michał Nawka opracował rozwinięty na Łużycach rodzaj pieśni ludowych tzw. pokěrłušk w książce „Pokěrłuški ze serbskeho luda“ (1923). Bogumił Šwjela wydał „Das Wententum in der Niederlausitz und im Spreewald“ (1929), zaś Jan Symank ogłosił „Přinoški k stawiznam lužickoserbskeje rěče“ (1930). W roku 1934 wyszła książeczka w języku niemieckim „Wir Lausitzer Sorben“, zawierająca również materiał ludoznawczy.

W pracy swojej pozostał Wićaz prawie zupełnie osamotniony, na co wpłynęły specyficzne warunki. Młoda inteligencja łużycka musiała się zająć działalnością kulturalną i walką polityczną ze wzrastającym niebezpieczeństwem hitleryzmu. Jedynie młodzi ludoznawcy z drezdeńskiej szkoły Adolfa Spamera napisali kilka prac, jak np. Jurij Winar o pieśniach ludowych (1932), a Maks Rječka studium o łużyckim stroju katolickim (1936). Była to ostatnia większa samodzielna praca naukowa ludoznawstwa łużyckiego przed ofensywą hitleryzmu<sup>55</sup>. W okresie międzywojennym rozpoczęli działalność Paweł Nedo i Měrcin Nowak-Njechorński.

<sup>54</sup> Inicjatywę do poruszenia sprawy Łużyc na forum międzynarodowym dał przyjaciel Muki, sławista polski Jan Baudouin de Courtenay, powodując wysłanie specjalnego memoriału sławistów europejskich do Ligi Narodów pt. „Memorandum adressé à la S.d.N. par un groupe de savants“ (1 XI 1920 — 3 V 1922). Zob. Tadeusz Stanisław Grabowski, *Łużyczanie — ich walka, klęski i triumf*, Wrocław 1947, s. 44—45. <sup>55</sup> Zob. P. Nedo, op. cit., s. 3.

Kilka większych prac napisali ludoznawcy niemieccy. I tak Evald Müller wydał ponownie swoją książkę „Das Wendentum in der Niederlausitz“ (1925), a także dalszą pracę „Aus der Niederlausitzer Wendei“ (1925). Lubijski ludoznawca Friedrich Sieber opracował podania ludowe „Wendische Sagen“ (1925) oraz „Natusagen der sächsischen Oberlausitz und ihrer Nachbargebiete“ (1931). Najważniejszą pracą w tym okresie wydał Edmund Schneeweis „Feste und Volksbräuche der Lausitzer Wenden“ (1931), wzorową monografię zwyczajów i obrzędów łużyckich na podstawie dokładnego poznania całego dostępnego materiału łużyckiego<sup>55a</sup>.

Trzeba jeszcze wymienić pojedyncze monografie niemieckie o „dziejach i ludności Łużyczan“, wydawanych przez Rudolfa Köttschke od r. 1930. Ukazały się trzy tomy (statystyka Burkhardta, prehistoria W. Frenzla i dzieje Dolnołużyczan R. Lehmann). Prace te zostały ocenione negatywnie, zarówno przez Łużyczan, jak i przez Niemców. Łużycanie zarzucali tym pracom brak obiektywizmu, władze hitlerowskie natomiast, rozpoczynając bezwzględnie akcję eksterminacyjną, przyjęły z niezadowoleniem te monografie, które mimo za-falszowań naukowych potwierdzały jednak istnienie żywiołu słowiańskiego na terenie Niemiec.

Uczony czeski i ludoznawca łużycki, Josef Páta, zajmując się głównie zagadnieniami literacko-historycznymi, nie zaniedbywał także pracy ludoznawczej. Opracował działalność ludoznawczą Černego i Kuby, napisał krótki przegląd łużyckiej pracy ludoznawczej<sup>56</sup>, wykonał pierwsze zapisy fonograficzne (1931) oraz projektował pierwsze filmy ludoznawcze na Łużycach. Za swoją szeroką działalność naukową związaną z Łużycami Páta został rozstrzelany w czasie okupacji hitlerowskiej.

Na ten okres przypadają jeszcze działalności Ludvika Kuby („Piseň Lužických Srbů“ — 1922 i „Čtení o Lužici“ — 1925). Tym samym tematem, co Kuba, zajął się malarz jugosłowiański, Ante Trstenjak.

Z uczonych polskich ważnych przyczynków o ludoznawstwie łużyckim dostarczył etnograf Adam Fischer; poświęcił on Łużyczanom jeden zeszyt swej etnograficznej monografii ludów słowiańskich „Łużycanie“, Etnografia słowiańska, Zeszyt drugi, Lwów 1932, w którym obok podstawowych wiadomości o obszarze etnograficznym Łużyc przedstawił pokrótce kulturę materialną, społeczną i duchową Łużyczan (dał ponad 40 ilustracji, mapę dawnego i obecnego zasięgu Łużyczan i wiele notatek bibliograficznych). W roku 1938 Olgierd Nowina wydał pracę statystyczną „Liczba i rozmieszczenie Serbów Łużyczych“, jako wynik swych skrupulatnych badań przeprowadzonych na terenie Łużyc. W tym samym roku Józef Gołąbek wydał swą „Literaturę serbsko-łużycką“, w której sporo miejsca poświęcił twórczości ludowej. Kulturę łużycką uwzględnił także Kazimierz Moszyński w „Kulturze ludowej Słowian“ (1929—1939).

<sup>55a</sup> Na III Zjeździe Słowiańskich Geografów i Etnografów w Jugosławii w maju 1930 roku Edmund Schneeweis wygłosił referat pt. „Obrzędy weselne Serbów Łużyczych“ (Ruch Słowiański, III, 1930, s. 120).

<sup>56</sup> Krótka recenzję pracy J. Páty, Krótki přehlad lužickoserbskeho narodno-pisneho džěla, zamieścił Adam Fischer w Ludzie, XXX, rok 1931, s. 246, w której podkreśla bardzo trafne scharakteryzowanie najwybitniejszych ludoznawców łużyckich i właściwą ocenę ich udziału w rozwoju etnografii łużyckiej.

W okresie międzywojennym działały w Polsce towarzystwa przyjaciół Łużyc (Warszawa, Katowice, Poznań i Kraków), które popularyzowały łużycką kulturę ludową. Towarzystwo poznańskie wydało polskie tłumaczenie czeskiej pracy Vladimira Zmeškala „Łużyce w obrazach“ (O ziemi i życiu Serbów Łużyckich, Poznań 1938), którą uzupełniono dość obszerną bibliografią serbo-łużycko-polską.

Nie tylko w Polsce i Czechosłowacji zajmowano się w tym czasie Łużycami. Poświęca się im dużo uwagi także w krajach Europy zachodniej, głównie we Francji (M. Vaux-Phalipau) i Belgii (Auguste Vierset).

W okresie międzywojennym zebrano znowu wiele materiałów z zakresu ludoznawstwa łużyckiego, ale jeszcze nie doszło do naukowego ich opracowania.

#### V. Rozkwit ludoznawstwa po roku 1945

Rok 1945 zapoczątkował nowy okres. Klęska hitleryzmu, zwycięstwo postępowej demokracji niemieckiej i posunięcia władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej wytworzyły całkiem nową sytuację, umożliwiając porozumienie i zgodne współżycie dwóch narodów. Łużycanie uzyskali autonomię kulturalną i równouprawnienie z Niemcami na terenach Górnych i Dolnych Łużyc o ludności mieszanej.

W stosunkach wewnętrznych Łużyc nastąpiło radykalne przeobrażenie. Łużycanie przeżywają drugi okres swego odrodzenia narodowego. W roku 1948 sejm saski uchwalił ustawę o ochronie praw narodu łużyckiego<sup>57</sup>. Kierownictwo życia narodowego i kulturalnego Łużyc objęła ponownie „Domowina“. Założona w 1912 roku, była początkowo centralnym związkiem narodowych organizacji i stowarzyszeń łużyckich. Po ostatniej wojnie stała się jakby naczelną władzą narodową i reprezentacją narodu łużyckiego, skupiającą elementy demokratyczne i postępowe, uznaną i popieraną przez niemieckie czynniki państwowe, organizacją masową, liczącą około 20 000 członków.

Stworzono państwowe szkolnictwo łużyckie. Powstały szkoły podstawowe, kilka szkół średnich i wyższa szkoła pedagogiczna pod Budziszynem, a w roku 1951 Instytut Łużycki przy Uniwersytecie Lipskim, który m. i. posiada seminarium ludoznawcze. Pod kierownictwem prof. Pawła Nedy odbywają się tam wykłady i ćwiczenia z zakresu ludoznawstwa.

Szkoli się młode łużyckie kadry naukowe, przygotowane do pracy w nowych warunkach<sup>58</sup>. Powstałe w ostatnich latach łużyckie instytucje oświatowe i kulturalne — uniwersytet ludowy, teatr, państwowy zespół artystyczny i ama-

<sup>57</sup> Marszałek sejmu Otton Buchwitz wezwał czynniki państwowe i społeczne Niemiec, by uczyniły wszystko, aby w ramach NRD „nie było miejsca dla pogardy, ukrócania i ograniczania kulturalnego nie-niemieckiej ludności w państwie niemieckim“. Zob. T. S. Grabowski, Łużycanie w nowej rzeczywistości, Odbicie ze Sprawozdań Polskiej Akademii Umiejętności, Tom LII (1951) nr 2, s. 128.

<sup>58</sup> W omówieniu dwóch rozprawek łużyckich Gerard Labuda, Nowe formy życia Serbów Łużyckich, Przegląd Zachodni, 9/12, 1955, s. 281—283, — pisze m. i. „Łużycy studenci posiadają dziś nie tylko pełne prawa studiowania na wszystkich wyższych uczelniach NRD, lecz ponadto wprowadzono dla nich obowiązkowe wykłady z dziedziny języka, dziejów, literatury i etnografii w celu umożliwienia im głębszego zaznajomienia się z kulturą i życiem swego narodu. W ten sposób inteligencja serbołużycka uzyskała możliwości swobodnego rozwoju.“

torskie zespoły ludowe — potrzebują systematycznych podstaw naukowych do wszystkich swoich poczynąń.

Pierwszy raz w dziejach Łużyc badanie mowy, dziejów i całej kultury ludu łużyckiego przestało być prywatną inicjatywą świątłych Łużyczan. Po raz pierwszy w historii państwo niemieckie umożliwiło Łużyczanom podjęcie systematycznej pracy naukowej.

W tym celu stworzono w Budziszynie (1. 5. 1951) łużycki ośrodek badawczo-naukowy pod nazwą „Institut za serbski ludospyt“, stanowiący placówkę Niemieckiej Akademii Nauk (od 1. 8. 1952). Oparty na wspaniałych tradycjach „Maćicy Serbskeje“ Instytut organizuje samodzielne studia naukowe w trzech działach, obejmując swymi pracami język i literaturę, historię i socjologię oraz ludoznawstwo. Instytut wydaje własne czasopismo *Lětopis*, wychodzące w trzech seriach<sup>59</sup>. Biblioteka Instytutu posiada wszystkie stare rękopisy i druki łużyckie.

Nowe warunki życia na Łużycach zapoczątkowały rozkwit ludoznawstwa. Na zjazdach i konferencjach szkoli się spośród nauczycielstwa i młodzieży akademickiej badaczy terenowych, zbierających pieśni, podania, bajki, zwyczaje i wierzenia ludu łużyckiego<sup>60</sup>.

Na ogólnolużyckiej konferencji ludoznawczej w końcu 1953 roku w Budziszynie Paweł Nedo omówił stan badań ludoznawczych na Łużycach<sup>61</sup>.

Po dokonaniu przeglądu dotychczasowego rozwoju działalności ludoznawczej Nedo ocenił krytycznie jej rezultaty. Dotychczasowa praca ograniczała się do zbierania materiału. Lepiej opracowano jedynie zwyczaje i obrzędy, a częściowo muzykę ludową. Natomiast zaniedbano dziedzinę kultury materialnej. Znaczna część materiału, nagromadzonego głównie w okresie międzywojennym, uległa zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Duże opóźnienia w zakresie opracowań naukowych wyrównały w pewnej mierze materiały ludoznawcze utrwalone w dziełach kultury i sztuki, poświęconych ludowi łużyckiemu (poezja, proza, sztuki plastyczne, muzyka).

Zdaniem Nedy w dziedzinie ludoznawstwa łużyckiego należy wykonać następujące zadania:

- a) stworzenie centralnego ośrodka ludoznawczego przy Instytucie w Budziszynie, współpracującego z podobnymi instytucjami krajowymi i zagranicznymi, i wyposażenie go w konieczne środki pomocnicze (plano-

<sup>59</sup> Dyrektorem Instytutu i redaktorem naczelnym *Lětopisu* jest Paweł Nowotny. Serię C poświęconą ludoznawstwu redagują: Błażej Nawka, Paweł Nedo, Kurt Pěťř i Jurij Winar. Pierwszy zeszyt, wydany w roku 1953, zawiera próbę ujęcia całokształtu dziejów ludoznawstwa łużyckiego (P. Nedo), uzupełnienia bibliografii ludoznawstwa łużyckiego opracowane pod kierownictwem Nedy przez seminarium ludoznawcze Instytutu łużyckiego na Uniwersytecie Lipskim, bogato ilustrowane prace etnograficzne (E. Krawc i E. Dučman), przyczynek archiwalny (L. Hajnec) oraz pożyteczne streszczenia w języku niemieckim. Natomiast brak części kronikarskiej i sprawozdawczej, informującej o pracach, zamierzeniach i osiągnięciach ludoznawców łużyckich.

<sup>60</sup> Wzmianki o tym rejestruje miesięcznik *Rozhlad*, który zamieszcza także pewne przyczynki ludoznawcze, podobnie, jak inne czasopisma łużyckie — *Nowa doba*, *Serbska šula*, *Chorchoj měra*, *Plomjo*, oraz kalendarze łużyckie „Protyka za serbski lud“.

<sup>61</sup> Zob. P. Nedo, op. cit., s. 24—27.



- wanie i koordynacja pracy, bibliografia ludoznawstwa, archiwum obrazkowe, centralne zbiory muzealne, ponowne wydanie ważniejszych prac i zmikrofilmowanie bardziej niedostępnych);
- b) badanie przemian gospodarczych, społecznych i kulturalnych wsi łużyckiej od roku 1945 i opracowanie konkretnych propozycji zmierzających do polepszenia stosunków na wsi i rozwoju nowej kultury ludowej;
  - c) badanie strojów ludowych (inventaryzacja i opracowanie monografii poszczególnych grup w ujęciu historycznym, wypracowanie nowych projektów dla zespołów kulturalnych);
  - d) badanie tańców ludowych, zwłaszcza dotąd nie zanotowanych i tworzenie nowych, opartych na elementach dawnych tańców łużyckich;
  - e) studia muzyki ludowej (spopularyzowanie starych instrumentów łużyckich);
  - f) inventaryzacja ludowej kultury materialnej i twórczości ludowej przy pomocy ekspedycji;
  - g) systematyczne zbadanie archiwów w poszukiwaniu konkretnych materiałów o stosunkach społecznych i gospodarczych ludu łużyckiego w przeszłości i stworzenie centralnego zbioru tych materiałów w Instytucie;
  - h) opracowanie naukowe pieśni ludowych, podań, bajek, przysłów itd. ze szczególnym uwzględnieniem krytyki społecznej i postępowych tradycji narodowych.

Podobnie łużyckie seminarium ludoznawcze postawiło sobie kilka najważniejszych zadań: przygotowanie archiwum obrazkowego, zestawienie naukowej bibliografii ludoznawstwa łużyckiego oraz zorganizowanie wycieczek naukowych na Łużycach w celu zebrania brakującego materiału, głównie w dziedzinie ludowej kultury materialnej. Najważniejszą pracą wykonaną zespołowo przez to seminarium pod kierunkiem Nedy są uzupełnienia bibliografii ludoznawstwa łużyckiego, a ściślej — uzupełnienia części ludoznawczej bibliografii łużyckiej Jakuba Wjacławka<sup>62</sup>.

Bibliografia Wjacławka mimo ponownego opracowania i znacznego rozszerzenia (1 wydanie z 1929 r. — 4713 pozycji, 2 wydanie z 1952 r. — 7580 pozycji), posiada jeszcze sporo braków w zakresie układu materiału. Dotyczy to także części ludoznawczej, która jest zbyt szczupła (1 wyd. — 731 tytułów, 2 wyd. — 866 tytułów) i niedokładna. Krytyka uwzględniła jednak fakt, że Wjacławek zestawil bibliografię sam, poza pracą zawodową i bez niczyjej pomocy<sup>63</sup>.

Uzupełnienia Nedy podają tylko te tytuły (610), których brak w części ludoznawczej bibliografii Wjacławka lub które Wjacławek podał na innym

<sup>62</sup> Zob. wyżej przyp. 9.

<sup>63</sup> Z ostrą krytyką bibliografii łużyckiej J. Wjacławka wystąpił Ota Wićaz (-Lehmann) w *Zeitschrift für slavische Philologie*, Band X, 1930, Seite 515—528 oraz Witold Taszycki w *Ruchu Słowiańskim*, 1930, Rok III, s. 202—205, który jednak przyznał, że jest bardzo pożyteczna dla pracowników naukowych" i w konkluzji wystąpił z godną poparciem propozycją: „Wolną od braków bibliografia łużycka mogłaby zainteresować się Akademia polska i wydać ją, zyskując sobie wdzięczność małego łużyckiego narodu i wszystkich slawistów”. Zob. także P. Nedo, *Dodawki do bibliografije serbskeje ludowědy. Zawodne přispomnjenja, Lětopis, Rjad C, Číslo 1, s. 28—29.*

miejsu. Wskutek zniszczenia księgozbiorów na Łużycach nie uwzględniono pozycji ludoznawczych, rozrzuconych w czasopismach obcych, głównie polskich i czeskich. Materiał ułożono według systemu ustalonego w międzynarodowej bibliografii ludoznawstwa, natomiast zaniechano tłumaczenia poszczególnych tytułów w przekonaniu, że ludoznawca zajmujący się ludoznawstwem łużyckim opanował potrzebne języki<sup>64</sup>.

Inne stanowisko zajął Günther Jarosch, który opracował bibliografię ludoznawstwa łużyckiego od r. 1945<sup>65</sup>. Jego zdaniem do tekstu łużyckiego powinny być dodane niemieckie tłumaczenia, co znacznie ułatwi pracę, a co uczynił w swojej bibliografii. Naszym zdaniem tłumaczenia niemieckie okażą się niewątpliwie pożyteczne<sup>66</sup>. Jarosch proponuje także wprowadzenie dodatkowych informacji, gdzie można znaleźć materiał dotyczący Łużyc w publikacjach nie zajmujących się bezpośrednio sprawami łużyckimi. Bibliografia Jaroscha zestawiona jest według przyjętej systematyki ludoznawczej z małymi tylko uzupełnieniami. Obejmuje 335 pozycji (niektóre wymienione już w bibliografiach Wjacławka i Nedy). Uwzględni ona w znacznym stopniu artykuły prasowe i materiał ilustracyjny.

Wszystkie te bibliografie<sup>67</sup> są przyczynkami do zaplanowanej na wiele lat pracy nad zestawieniem systematycznej i możliwie kompletnej łużyckiej bibliografii ludoznawczej, która jest prowadzona pod kierownictwem Instytutu w Budziszynie.

Obok wykonania znacznej pracy organizacyjnej ludoznawcy łużyccy opublikowali szereg prac monograficznych. Wykaz tych prac jest niekompletny wskutek wielkich opóźnień w wymianie i informacji naukowej<sup>68</sup>.

Główną rolę w powojennym ludoznawstwie łużyckim odgrywa Paweł Nedo<sup>69</sup>. „Přehlad stawiznow serbskeje ludowědy“ (1953) jest jego zdaniem pierwszym pobieżnym zarysem, który zamierza pobudzić do dalszych, dokładniejszych studiów. Mimo zarejestrowania najważniejszych tylko pozycji zarys ten jest podstawowym i bardzo pożytecznym szkicem historycznym, wyjaśniającym dotychczasowy przebieg, rozmiar i wyniki działalności ludoznawczej na Łużycach. Rolę tę wykonał w pewnym stopniu także artykuł „Geschichte und Grundlagen der sorbischen volkskundlichen Forschung“ (1954). Obok omówionego już zestawienia „Dodawki do bibliografije serbskeje ludowědy“ (1953) Nedo ogłosił „Sorbische Volkstrachten“ (1954), „Přiručka za serbskich ludowědnikow. I. Zawod a plan slědžerskeho džela“ (1954, wspólnie z Błażijem Nawką) i szereg artykułów ludoznawczych.

<sup>64</sup> Zob. P. Nedo, op. cit., s. 28—29.

<sup>65</sup> Zob. Günther Jarosch, *Bibliographie zur sorbischen Volkskunde seit 1945*, s. 377.

<sup>66</sup> Tym więcej że brak słownika łużycko-polskiego bardzo utrudnia lekturę tekstu łużyckiego.

<sup>67</sup> Należy jeszcze wymienić rosyjski przyczynek bibliograficzny — E. Binkevič, *Łużycanie* (Materiał do bibliografii Łużyczan), *Sowietskaja etnografija*, 1947, s. 277—284.

<sup>68</sup> Opracowany na podstawie bibliografii G. Jaroscha.

<sup>69</sup> Długoletni prezes Domowiny, a obecnie kierownik seminarium ludoznawczego Uniwersytetu Lipskiego i dyrektor Centralnego Domu Sztuki Amatorskiej w Lipsku; instytucja ta podjęła się opracowania i wydania monografii łużyckich strojów ludowych.

Wybitną rolę, poza Nedą, odgrywają Paweł Nowotny<sup>70</sup> oraz artysta ludowy Měrcin Nowak-Njehorński; w swych obrazach i drzeworytach opracował tematykę ludową, ilustrując pieśni, baśnie i podania ludowe; w pracy publicystycznej ogłosił szereg przyczynków ludoznawczych, najwięcej w redagowanej przez siebie przez kilka lat *Nowej Dobie*. Božidar Dobrucký napisał o nim książkę „Wumělc serbskeho luda — Měrcin Nowak-Njehorński“ (1951), włączając reprodukcje wielu jego prac. Książkę tę i twórczość znakomitego artysty łużyckiego, opartą na łużyckich i słowiańskich motywach ludowych, omówił obszernie Tadeusz Stanisław Grabowski<sup>71</sup>. „I dlatego Nowak — pisze Grabowski — jest tak interesujący w swej twórczości, zarówno malarskiej, jak literackiej i publicystycznej. Zawsze z myślą o ludzie łużyckim, ze wrokiem zwróconym ku jego przyszłości, z porozrzuconych kamieni jego dorobku dziejowego buduje gmach rodzimej, narodowej kultury. I dlatego że wszystko jest w nim z ludu, warto by było, żeby się nim zainteresowali nie tylko znawcy sztuki i historycy literatury, ale także i przede wszystkim etnografowie. Ostatnia o nim monografia wiele ciekawych rzeczy miałaby im do odsłonięcia i powiedzenia“.

Dużą aktywnością odznacza się Erich Krauc. W pracy „Přinošk k studijam Wojerowskeje drasty“<sup>72</sup> przedstawił proces powstawania stroju łużyckiego, specyfikę stroju wojereckiego i jego stan obecny, uzupełniając ją 78 fotografiami i słowniczkiem terminologicznym. Ponadto ogłosił „Serbske baje“ (1951), a spośród licznych artykułów na uwagę zasługują dotyczące łużyckich nazwisk, imion i nazw wsi.

Pisarz i poeta łużycki Jurij Brězan jest autorem ilustrowanej książki o historii i kulturze Łużyczan, napisanej w języku niemieckim pt. „Hochzeitsreise in die Heimat“ (1953); przetłumaczył ją na język łużycki Anton Nawka „Měz Čornobohom a Błótami“. Jurij Winar wydał kilka zbiorów łużyckich pieśni ludowych, jeden wspólnie z Sonją Šajbic. Erich Rinka napisał „Mein Spreewaldbuch“ (1954). E. Dučman opisał łużycką zagrodę wiejską z końca 18 wieku spod Wojrowic „Kładzita chěža w Bezdowach“<sup>73</sup>. Ludmila Hajnec opublikowała „Dotul njeznaty rukopis J. E. Smolerja k prašenju serbskeho ludoweho lěkarjenja“; w czasie swego pobytu w Warszawie w 1881 r. Smoleń napisał z inicjatywy Bronisława Grabowskiego artykuł o łużyckim lecznictwie ludowym pt. „Einige Reminiscenzen aus der Volksheilkunde der lausitzischen Serben“<sup>74</sup>.

Obok wyżej wymienionych oraz prac Oty Wićaza, Michała Nawki i Ludwika Kuhy w powojennej bibliografii ludoznawstwa łużyckiego wymieniono częściej nazwiska — Błažij Nawka, Frido Mětšk, Paweł Wićaz, Jan Rawp, Jurij Młynk, Jan Měškank, Zygmunt Musiat, Handrij Cyž, Pětr Malink, P. Jeńka, Božidar Šěca, Florian Fencł i inne.

<sup>70</sup> Dyrektor Instytutu za serbski ludospyt w Budyšinje. Sprawozdanie z pracy Instytutu wygłosił Nowotny na kongresie ludoznawczym Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie (4. — 6. 9. 53). Zob. notatkę Horsta Kunze w *Deutsches Jahrbuch für Volkskunde*, t. I, 1/2, 1955, s. 264.

<sup>71</sup> Zob. T. S. Grabowski, *Wumělc serbskeho luda*, Kraków 1952.

<sup>72</sup> Zob. *Lětopis*, Rjad C, Číslo 1, s. 67—109.

<sup>73</sup> Zob. *Lětopis*, Rjad C, Číslo 1, s. 110—120 (27 zdjęć i szkiców).

<sup>74</sup> Zob. *Lětopis*, Rjad C, Číslo 1, s. 121—125.

Ogromna większość prac powojennych to tylko drobne przyczynki etnograficzne o szerokiej skali tematycznej. Większe prace są na pewno w przygotowaniu albo zostały wydane w ostatnim czasie. Poza tym wznowiono kilka najważniejszych pozycji ludoznawstwa łużyckiego sprzed ostatniej wojny.

Warto jeszcze wspomnieć o pracy dwóch botaników, wydanej w specjalnym zeszycie *Lětopisu*: Max Militzer i Theodor Schütze „Die Farn- und Blütepflanzen im Kreise Bautzen“ (1953), w której autorzy podali materiał z zakresu medycyny ludowej<sup>75</sup>.

Zainteresowania słowiańską kulturą Łużyc wzrosły w Polsce znacznie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wpłynęły na to w wielkim stopniu zwycięskie walki drugiej Armii Wojska Polskiego na Łużycach oraz wspólna granica nad Nysą Łużycką. Nawiązano do tradycji Bogusławskiego i Parczewskiego.

Powstały organizacje prołużyckie. Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc PROLUŻ rozwinął ze swej poznańskiej centrali szeroką, jak na ówczesne warunki, działalność prołużycką, popularyzując łużycką kulturę ludową i zorganizował akcję stypendialną, w której wyniku kilkudziesięciu studentów łużyckich otrzymało wykształcenie na wyższych uczelniach polskich (Poznań, Wrocław, Kraków) i odgrywa dziś dużą rolę w życiu naukowym, kulturalnym i gospodarczym Łużyc.

Obok „Prołużu“ działało jeszcze kilka towarzystw przyjaciół Łużyc (głównie w Krakowie). Sprawami łużyckimi interesował się także Przegląd Zachodni i Polski Związek Zachodni, który zorganizował I Ogólnopolski Zjazd Łużycoznawczy naukowców i działaczy społecznych (Poznań 1946), a na łamach swego organu, *Polski Zachodniej*, zamieścił szereg ciekawych artykułów charakteryzujących przełom w życiu powojennych Łużyc.

Z łużycką kulturą ludową zetknął się bliżej autor niniejszego zarysu w czasie swego pobytu na Łużycach w lutym 1947 roku, nawiązując bezpośrednio kontakty także z ludoznawcami łużyckimi.

W ostatnich latach przebywało na Łużycach, raczej przygodnie, kilku wybitnych polskich uczonych (m. i. sławista Lehr-Spławiński i etnograf Józef Gajek) oraz publicystów i pracowników kultury.

Wcześniej szereg prac i artykułów ogłosili polscy łużycoznawcy, działający częściowo już przed wojną, tacy jak Tadeusz Powidzki (zasłużony nestor przyjaciół Łużyc), Józef Kostrzewski, Tadeusz St. Grabowski, Tadeusz Lehr-Spławiński, Józef Widajewicz, Witold Kochański i inni; w pracach swoich poruszali zagadnienia dotyczące historii, języka i różnych dziedzin kultury łużyckiej.

Spośród etnografów polskich Agnieszka Dobrowolska opracowała „Strój ludowych na Łużycach“ (1948) dla poszczególnych części Łużyc (Górnych, Dolnych i śląskich), podała rys historyczny powstania stroju i przeprowadziła analogię stroju łużyckiego z innymi strojami; pracę swą uzupełniła ilustracjami, mapą Łużyc oraz słownikiem terminologicznym łużyckiego stroju ludowego. Tematem tym zajęła się Dobrowolska również w innej pracy: „Ikonografia ludowej

<sup>75</sup> Zob. Heinrich Marzell, recenzja w *Deutsches Jahrbuch für Volkskunde*, t. I, 1/2, 1955, s. 488–489.

odzieży zachodnio-słowiańskiej<sup>76</sup>. Bożena Stelmachowska napisała artykuł pt. „Łużyckie stroje ludowe”<sup>77</sup>. Krystyna Pieradzka, autorka „Dziejów Łużyc do początku czasów nowożytnych”, opracowała „Uwagi o bartnictwie na Łużycach”<sup>78</sup>.

Od niedawna (1955 r.) kulturą ludową Łużyczan zainteresowały się Oddz. Wrocławski Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które zresztą wspierało w ciągu stulecia swej chlubnej działalności poczynania naukowe, związane także z Łużycami<sup>79</sup>.

Pomimo świetnych tradycji łużycoznawców polskich z Bogusławskim na czele nauka polska nie posiada jeszcze dzisiaj najskromniejszej choćby placówki, która by zajęła się stworzeniem naukowych podstaw polskiej wiedzy o Łużycach<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> Zob. Pamiętnik Słowiański, II, 1951, s. 33—60; rec. J. Gajek, Lud, t. 41, cz. 2, s. 1046—1048.

<sup>77</sup> Zob. Łużycom wolność, praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Powidzkiego, Poznań 1946, s. 64—73.

<sup>78</sup> Zob. Pamiętnik Słowiański, I, 1949, s. 83—100.

<sup>79</sup> Na karcie tytułowej monumentalnego dzieła znakomitego historyka Łużyc i Słowiańszczyzny zachodniej, Wilhelma Bogusławskiego, Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII wieku, Poznań 1887—1900, widnieje wzmianka: „Dzieło uwieńczone na konkursie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu”.

<sup>80</sup> Za najpilniejsze prace w tej dziedzinie uważam opracowanie bibliografii łużycoznawstwa polskiego oraz słownika łużycko-polskiego.